

Wstęp

0.1. Koncepcja instytucjonalizacji

Omawiana w tej pracy historia instytucji socjologicznych obejmuje trzydzieści lat – od 1970 do 2000 r. Jest to druga część opracowania – w 1996 r. wydałam książkę *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*¹. Opracowanie obecne nawiązuje do poprzedniego, stosując też opisywane w tamtej pracy metody badawcze. Przedstawiam zatem, jak zmieniały się znane z poprzedniej książki instytucje, jak powstawały nowe i jak te zmiany były powiązane ze zmianami politycznymi zachodzącymi w Polsce.

Analizując rozwój instytucji, wzięłam pod uwagę (tak jak w poprzedniej pracy) słowo „instytucja” w rozumieniu przedstawionym przez Pawła Rybickiego w książce *Struktura społecznego świata*: „Instytucja przedstawia się nam jako zakres ciągłego działania, które jest wykonywane przez jednostkę bądź przez zespół ludzi i które ma zapewnione niematerialne i materialne środki realizacji”².

Rybicki podkreślał, że zadania, które spełnia instytucja, są ciągle, nie mogą być wykonane jednorazowo ani przez cykl działań. Instytucja jest bezosobowa w tym znaczeniu, że przewiduje

¹ N. Kraśko, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa 1996, PWN.

² P. Rybicki, *Struktura społecznego świata*. Warszawa 1978, PWN, s. 519.

się wymianę i następstwo osób wykonujących zadania, które ma ona realizować. Instytucja jest społeczna, ponieważ zawsze za nią stoi jakaś grupa społeczna; społeczność określa i akceptuje zadania, sposoby i środki do ich realizacji. Środki niematerialne, w które jest wyposażona instytucja, to normy: prawne, moralne i obyczajowe, które określają i regulują działania instytucji. Środki materialne, to pieniądze i inne trwałe i nietrwałe dobra materialne, których instytucja potrzebuje dla utrzymania ciągłości swoich działań³. Mimo że instytucje są częścią kultury, to na ich powstawanie i funkcjonowanie mają wpływ – mniejszy lub większy – pojedyncze osoby. To właśnie znaczenie terminu „instytucja” najczęściej występuje w języku polskim, zarówno w socjologii, jak i języku potocznym.

Wśród tych, którzy zajmując się historią socjologii posługują się pojęciem „instytucja” można wymienić Terry’ego N. Clarka, Roberta K. Mertona, Edwarda Shilsa oraz Shmuela Eisenstadta i Miriam Curelaru. Definicję instytucjonalizacji poszczególnych dziedzin nauki przedstawił Edward Shils, który pisał:

Przez instytucjonalizację działalności intelektualnej rozumiem relatywnie częste interakcje osób, które prowadzą tę działalność w ramach układu społecznego, układu który ma granice, wytrzymałość i nazwę. Interakcje posiadają strukturę. Im bardziej intensywne, tym bardziej ich struktura zapewnia pozycję autorytetu, który podejmuje decyzje odnośnie szacowania wartości, ich akceptacji, promocji i umiejscowienia; władza ta również ustanawia kryteria wyboru szczególnych tradycji, które mają być rozwijane przez nauczanie i badania. Nie musi istnieć konieczny formalny wymóg odnośnie kryteriów, mogą one i na ogół są zawarte w praktyce autorytetów – w tym przypadku tych, którzy są najbardziej wybitni intelektualnie. Wysoki stopień instytucjonalizacji działalności intelektualnej zawiera nauczanie i poszukiwania badawcze w obrębie uregulowanej, planowanej i systematycznie zarządzanej organizacji⁴.

Te organizacje regulują członkostwo poprzez określenie wymaganych kwalifikacji oraz dostarczają skal oceny efektów działalności, dają urzędnika, przyznają ułatwienia, możliwości

³ Tamże, s. 519–520.

⁴ E. Shils, *The Calling of Sociology and Other Essays on the Pursuit of Learning. Selected Papers of Edward Shils*. t. 3. Chicago 1980, University of Chicago Press, s. 165.

działania i nagrody za wyniki, to znaczy: studiowanie, nauczanie, badania, publikacje, stanowiska. Organizacja dookreśla sposób uzyskiwania środków pieniężnych i materialnych koniecznych do prowadzenia działalności poza obrębem danej instytucji, a także możliwości rozprzestrzenienia rezultatów działalności poza obszar instytucji poprzez publikacje, udostępnianie uzyskanych rezultatów osobom spoza instytucji.

Zdaniem Clarka, instytucjonalizacja jest jednym z czynników rozwoju danej dziedziny. W artykule *The stages of scientific institutionalization* pisze: „Podstawowymi elementami rozwoju nowego pola są: (a) spójna idea, pewien rodzaj paradygmatu, (b) utalentowane jednostki rozwijające idee i (c) instytucjonalizacja podstawowych struktur dla utrwalenia i poszerzenia idei z tego obszaru”⁵.

W opracowaniu historii instytucjonalizacji socjologii przedstawionym przez innych autorów, m.in. Eisenstadta i Curelaru, teorie socjologiczne są składnikiem instytucjonalizacji⁶.

Sytuacja zmieniała się w kolejnych latach i dekadach, a odmienna sytuacja socjologii w różnych państwach powodowała, że w jednych państwach pojawiały się pewne cechy instytucjonalizacji, a w innych – odmienne. Socjologia rozwijała się przy wzrastającej liczbie narodowych i międzynarodowych kontaktów środowiska, m.in. pojawiają się międzynarodowe stowarzyszenia i szkoły naukowe. Liczba kontaktów między socjologicznymi wspólnotami wzrastała, przenoszone były wzory instytucjonalizacji z głównych centrów do peryferyjnych.

Charakteryzując ten okres, można było wskazać wiele przykładów braku ciągłości myśli socjologicznej. Jak wskazywał Raymond Boudon, występują one nie tylko w sytuacji niskiego poziomu, ale także przy wysokim stopniu instytucjonalizacji. Za interesowania równością, kobietami, rodziną, młodzieżą i biednymi były silnie związane z bieżącymi społecznymi i politycznymi sprawami. Analizy tych problemów rzadko odnosiły się do wcześniejszych tradycji.

⁵ T.N. Clark, *The stages of scientific institutionalization*, „International Social Science Journal” 1972, t. 24, nr 4, s. 658.

⁶ Por. S.N. Eisenstadt, M. Curelaru, *The Form of Sociology: Paradigms and Crises*. New York 1976, John Wiley & Sons Inc.

Nieciągłość występuje nie tylko w socjologii, ale także w takich dyscyplinach jak filozofia, historia czy nauki polityczne. Jednak w odróżnieniu od tych nauk, socjologowie uważali brak kumulacji wiedzy za wadę, za kryzys dyscypliny i przyjmowali, że ten problem może być rozwiązany. Był to pogląd przeważający i miał większy wpływ na wewnętrzny rozwój socjologii niż innych dyscyplin.

Jonathan H. Turner pisze, że w 1970 r., kiedy rozpoczynał pracę nad strukturą teorii socjologicznej, liczyły się tylko cztery podejścia teoretyczne: funkcjonalizm, teoria konfliktu, teoria wymiany i interakcjonizm symboliczny. Przez trzy ostatnie dziesięciolecia sytuacja zmieniła się. Zaakceptowano wieloparadygmacyjny charakter socjologii. W *Przedmowie do wydania polskiego* książki Turner napisał:

Dziś, na początku XXI w. wiadomo, że stan, kiedy podejść teoretycznych było niewiele, należy do przeszłości. (...) Rosnącemu zróżnicowaniu towarzyszą nowe wątpliwości dotyczące perspektyw socjologii naukowej i kumulacji teoretycznej⁷.

Wątpliwości związane z pytaniem, czy faktycznie jest możliwe odkrycie ponadczasowych praw struktury społecznej, pojawiły się w latach siedemdziesiątych. Zwrócono wówczas uwagę, że w funkcjonowaniu społeczeństwa ważną rolę odgrywają podmioty działające i ich osobiste preferencje.

Zainteresowanie socjologią ze strony instytucji społecznych i politycznych wynikało z wiary, że socjologia pomoże w rozwiązaniu problemów praktycznych, szczególnie w walce z patologiami społecznymi. Rozwój socjologii przestano oceniać ze względu na rozwój teorii, wzrosło zainteresowanie opisem problemów społecznych. Stwierdzano, że teoria jest rodzajem akademickiej gry pojęć lub ideologicznie podbudowaną krytyką nowoczesności i ponowoczesności.

Pojawiły nowe specjalności, które nie korzystają z ogólnej teorii społecznej. Pojawiły się nowe, mniej ogólne teorie socjologiczne, odnoszące się do węższego zakresu zjawisk, bez powiązania ich z szerszymi modelami teoretycznymi. Teoretycy nowoczesno-

⁷ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydanie nowe. Warszawa 2005, PWN, s. XXI.

ści i ponowoczesności doszli do wniosku, że teoria socjologiczna niczego nie wyjaśnia, jest jedynie akademicką grą pojęć, socjologia zatem nie może stać się nauką z ogólnymi, ponadczasowymi prawami.

Analizując rozwój instytucji socjologicznych przyjąłem, że sposób instytucjonalizacji nie przesądza tematyki analiz socjologicznych, ani zakresu socjologii, ani charakteru twierdzeń socjologicznych, ani przyjmowanych i analizowanych w socjologii metod badawczych. Uważam, że była to decyzja słuszna. Gdy bowiem analizuje się rozwój teorii i metod socjologicznych, łatwo stwierdzić, że socjologowie polscy podejmowali te same lub podobne problemy i stosowali podobne wyjaśnienia jak socjologowie zachodni. Łatwo można wykazać, że w każdym okresie rozwoju myśli socjologicznej polscy naukowcy korzystali z dorobku socjologów zachodnich. Już Jan Stanisław Bystron zauważył:

Konstrukcje zachodnioeuropejskie przeszczepione na grunt polski ulegają modyfikacji, sięgającej czasami do podstaw – otóż te właśnie zmiany stanowią o odrębności socjologii polskiej i zarazem o jej wartości. Zauważyć należy, w celu uniknięcia nieporozumień, że socjologia polska nie ma rozwoju historycznego, lecz wyłącznie logiczny: autorzy polscy znajdują się zawsze w żywym kontakcie, nie znając przeważnie poprzednich prac polskich⁸.

0.2. PZPR a rozwój socjologii w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych

Podstawą teoretyczną przebudowy społeczeństwa w powojennej Polsce miała zostać teoria marksistowska. Marksizm stał się więc nie tylko teorią socjologiczną, ale również ideologią partii rządzącej, niezależnie od jej nazwy. Partia zajmowała się wszystkimi dziedzinami życia, m.in.: gospodarką, nauką, kulturą, polityką społeczną i międzynarodową państwa. Partia opracowywała ogólne założenia rozwoju instytucji i kontrolowała ich działalność

⁸ J.S. Bystron, *Rozwój problemu socjologicznego w nauce polskiej*, cyt. za: *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*, Wybór tekstów J. Szacki (red.), Warszawa 1995, PWN, s. 540.

poprzez instytucje je obsługujące oraz wpływała na obsadę kadrową kierowniczych gremiów tych instytucji. Do każdego z tych zadań przywiązywano w różnych okresach różną wagę. Partia na naukę wpływała bezpośrednio przez pracowników naukowych – członków partii i pośrednio, przede wszystkim poprzez regulacje prawne obowiązujące instytucje naukowe, cenzurę i przez decyzje polityczne instancji partyjnych w sprawach poszczególnych wydziałów, kierunków studiów, a nawet pracowników naukowych.

Jednym ze sposobów wpływania Partii na poszczególne dziedziny życia była „nomenklatura kadr”. Nazwa ta oznaczała spis stanowisk, których obsadzanie wymagało opinii instancji partyjnych poszczególnych szczebli (Biura Politycznego KC, sekretariatu KC, sekretarzy i kierowników wydziałów, egzekutywy KW, sekretariatu KW oraz egzekutywy komitetów niższych szczebli). Podstawowe organizacje partyjne nie miały nomenklatury kadr. Wyższe instancje miały prawo kierowania osób na stanowiska objęte nomenklaturą niższych instancji, a także odwoływania „niesłusznych” lub nietrafnych decyzji niższych szczebli. Nomenklatura obejmowała stanowiska obsadzone w drodze wyboru i mianowania, zarówno w partii, jak i poza partią. Przy funkcjach z wyboru członkowie organizacji partyjnych mieli obowiązek popierania kandydatów rekomendowanych przez instancje partyjne. Natomiast w odniesieniu do stanowisk obsadzanych przez mianowanie decyzję podejmowano w zasadzie po zatwierdzeniu kandydatury przez kierownika jednostki nadrzędnej względem obsadzanego stanowiska.

W każdej uczelni działały podstawowe, a na wydziale – oddziałowe organizacje partyjne. Władze partii i jej członkowie wszystkich szczebli mieli obowiązek propagowania programu partii wśród członków organizacji i bezpartyjnych oraz prowadzenia działalności formacyjnej, która miała przekonać do socjalizmu coraz większą część społeczeństwa, a przez to kształtować stosunki społeczne zgodnie z polityką partii. Zakładano, że praca ideowo-wychowawcza będzie prowadzona bezpośrednio (przez przekazywanie informacji, dyskusje i przekonywanie do ustroju socjalistycznego) lub pośrednio – poprzez tworzenie odpowiednich warunków, w których ludzie widzieliby zalety ustroju socjalistycz-

nego i przez to łatwiej pogodziliby się z ideologią socjalistyczną, jej treścią i zasadami⁹.

Członkowie partii na swoich zebraniach analizowali aktualną sytuację na własnym wydziale i na uczelniach, przyjmowali zalecenia (jeśli były) wyższych instancji dla środowiska naukowego i starali się wprowadzić je w życie. Przekazywali także do wyższych instancji opinię środowisk naukowych. Pełniąc funkcje kierownicze w instytucjach naukowych, decydowali o przyjęciu do pracy, oceniali pracę swoich podopiecznych, wypowiadali się na temat poprawy sytuacji w swojej dziedzinie i instytucjach naukowych. W niektórych komitetach wojewódzkich był zwyczaj spotykania się pracowników naukowych – członków partii z uczelni z danego terenu. Na szczeblu centralnym, w Wydziale Nauki i Oświaty KC, działała Komisja Nauki, a w ramach Komisji były sekcje z poszczególnych dziedzin nauki, na przykład Sekcja Filozoficzno-Socjologiczna, w skład której wchodził partyjni filozofowie i socjologowie. Na spotkaniach dyskutowano o problemach socjologii, struktury i rozwoju społeczeństwa oraz problemach w środowisku socjologicznym. Władze partii mogły, jeśli chciały, prosić o konsultację w sprawach dotyczących nauki lub jej poszczególnych dziedzin. Członkowie Sekcji nie podejmowali żadnych decyzji dotyczących instytucji naukowych, czasami wypowiadali się w sprawach decyzji podjętych przez władze centralne partii, decyzji w sprawach struktury organizacyjnej instytucji naukowych czy obsady katedr, instytutów lub wydziałów. W latach sześćdziesiątych Zespół Socjologów był autonomiczny wobec innych instytucji naukowych, w latach siedemdziesiątych jego członkami byli członkowie Komitetu Socjologicznego przy Polskiej Akademii Nauk należący do PZPR, w latach osiemdziesiątych postarano się odtworzyć autonomiczny zespół socjologiczny. Prócz spotkań członków zespołów partyjnych, co najmniej raz w roku Wydział Nauki i Oświaty organizował naradę partyjną socjologów (najczęściej w Jabłonnie), na której dyskutowano nad tematami uznawanymi za ważne ze względów

⁹ *Organizacja polityczna społeczeństwa socjalistycznego w Polsce*, A. Dobieszewski (red.). Warszawa 1977, „Książka i Wiedza”. Opracowanie było przygotowane dla Wieczorowych Uniwersytetów Marksizmu-Leninizmu, którego słuchaczami byli aktywiści partyjni niskiego szczebla, najczęściej szeregowi członkowie partii.

politycznych lub socjologicznych. Zarówno na spotkania Zespołu Partyjnego Komitetu Nauk Socjologicznych, jak i na naradę partyjną socjologów zapraszano osoby bezpartyjne. Działalność tych gremiów przedstawiam w poszczególnych rozdziałach.

0.3. Socjologia a ideologia marksistowska w PRL

Chociaż marksizm stał się nie tylko teorią socjologiczną, ale również ideologią partii rządzącej, jego faktyczny wpływ na sposób uprawiania socjologii było niewielki. Od końca lat czterdziestych do połowy lat pięćdziesiątych socjologia nie istniała. Jej miejsce miał zająć marksizm, ale trudno powiedzieć, że zajął. Studenci nie mogli specjalizować się w socjologii (w tym socjologii marksistowskiej) ani w marksizmie jako takim. Socjologia jako samodzielna nauka wróciła na uczelnie w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Istotną rolę zaczęła teraz odgrywać socjologia marksistowska i socjologowie reprezentujący to podejście. Tym razem byli to ludzie wykształceni, starający się spełnić wymagania, jakie teorii marksistowskiej wcześniej postawił Stanisław Ossowski (sprecyzowanie twierdzeń występujących w pracach Marksa, skonfrontowanie teorii marksistowskiej ze współczesnym stanem wiedzy, zweryfikowanie twierdzeń). Socjologowie marksiści przede wszystkim uzupełniali zakres marksizmu o dorobek współczesnej antropologii, socjologii i psychologii społecznej.

Z czasem intelektualiści członkowie partii stracili poczucie misji historycznej, zanikło ich bezwzględne zaufanie do decyzji kierownictwa partii. Zauważano błędy władz partii, których już nie usprawiedliwiano, a nawet nie próbowano usprawiedliwiać, lecz traktowano jako coś nieuchronnego. Odideologizowanie partii oznaczało, że znikło zapotrzebowanie na propagandzistów. Publicznie zaczęto podkreślać znaczenie dorobku profesjonalnego w poszczególnych dziedzinach, a nie tylko zaangażowania politycznego.

Zmieniła się ocena ZSSR i państw zachodnich. Przestano wierzyć, że kierownicza rola ZSRR jest dobrodziejstwem dla in-

nych państw obozu socjalistycznego. Państwa zachodnie zaczęto traktować jako inny sposób organizacji gospodarczej i społecznej, konkurencję dla państw socjalistycznych, a nie jako miejsce biedy i wyzysku.

Do spraw ustroju zaczęto podchodzić w sposób pragmatyczny, a nawet instrumentalny. Janusz Sławiński pisał, że intelektualiści cenili zwiększenie zakresu wolności, chociaż daleko było do ideału, którym jest nieograniczona swoboda poszukiwań i wypowiedzi.

Uczni podejmowali grę z cenzurą, a także z partią. Mówiło się, że od drugiej połowy lat pięćdziesiątych dominował marksizm otwarty, zarówno w socjologii (reprezentantem tego podejścia był Julian Hochfeld i jego uczniowie – Zygmunt Bauman, Włodzimierz Wesołowski i Jerzy J. Wiatr), jak i w filozofii (Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko i Helena Elstein). Marksizm pozostał ideologią rządzącej partii. Zdaniem Baumana, podejście marksistowskie w socjologii oznacza specjalny typ zaangażowania, polegający na wiązaniu teorii społecznej z rewolucyjnym przeobrażeniem stosunków społecznych:

dla Marksa nie istniał dylemat nauki i ideologii, orzekania o rzeczywistości i programowania ludzkich działań: wiedza o społeczeństwie może osiągnąć szczybel nauki wtedy, gdy zdecydowana będzie usunąć z praktycznego życia utrudnienia, które dają znać o sobie ograniczeniami ludzkiej myśli; a program społeczny będzie programem realnym, nie utopijnym tylko wtedy, gdy wychodzić będzie z nieskrępowanej i krytycznej analizy rzeczywistych tendencji społecznego rozwoju. W koncepcji Marksa elementy poznania naukowego i ideologii społecznej sprzęgają się więc nierozzerwalnie: nauka pełni funkcję ideologiczną, ideologia każe nauce być bezkompromisową¹⁰.

Bauman przewidywał dla socjologa kilka ról społecznych: eksperta (diagnosty lub planisty), wychowawcy (humanisty), autora (lub współautora) społecznego programu

Sytuacja zmieniła się po marcu 1968 r., kiedy o inspirację zajęć studenckich oskarżono pracowników naukowych – marksistów, którzy uchodzili za rewizjonistów partyjnych¹¹. W końcu marca

¹⁰ Z. Bauman, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*. Warszawa 1962, PWN, s. 94.

¹¹ Wielu z nich nazywano „syjonistami”; były to osoby pochodzenia żydowskiego, którym zarzucano, że w wojnie izraelsko-arabskiej poparli Izrael. W dużej

1968 r. z Uniwersytetu Warszawskiego wyrzucono sześcioro samodzielnych pracowników naukowych: Bronisława Baczkę, Zygmunta Baumana, Włodzimierza Brusa, Marię Hirszowicz, Leszka Kołakowskiego i Stefana Morawskiego. Pięciu z sześciu wyrzuconych wyjechało na stałe za granicę, publikowali w językach obcych (najczęściej angielskim), ale również w języku polskim w wydawnictwach emigracyjnych (np. w „Aneksie”, w „Kulturze”).

Po marcu „rewizjoniści” na długi czas przestali funkcjonować w oficjalnym obiegu nauki polskiej. Dokonała tego cenzura tzw. zapisem na nazwiska wyrzuconych profesorów. Nie można było powoływać się na ich osiągnięcia, nie można było cytować ich także krytycznie. Osoby zainteresowane mogły dotrzeć do wcześniej wydanych prac, a także – choć z trudem – do prac wydanych za granicą.

Walicki stwierdza, że „była to rozprawa z „ostatnimi prawdziwymi komunistami” w Polsce¹². Co więcej, zdaniem tego badacza:

Flirt z nacjonalizmem obrócił się przeciwko partii, zaowocował bowiem odrodzeniem tradycji niekomunistycznego patriotyzmu polskiego, następnie przejściem ich przez kiełkujący ruch opozycyjny¹³.

Marzec 1968 r. był ważną cezurą w procesie dezideologizacji partii. Ekipa Gierka, tłumacząc swoją legitymację do sprawowania władzy, odwoływała do sytuacji geopolitycznej. W gospodarce plan przestał mieć istotne znaczenie, wzrastała rola nieformalnych lokalnych i branżowych grup interesów, zorganizowanych na zasadzie klientyzmu i kumoterstwa, częstym zjawiskiem była korupcja. Partia stała się odideologizowaną organizacją, mocno powiązaną ze środowiskami bezpartyjnymi.

części zbiory „syjonistów” i „rewizjonistów” pokrywały się. O ile po kilku miesiącach argument „syjonizm” przestał być używany w oficjalnej debacie a „rewizjonistów” po pewnym czasie przestano przy każdej okazji oskarżać o syjonizm, to do krytyki rewizjonizmu wracano prawie do końca istnienia PRL. W. Gomułka w przemówieniu na Komisji Zjazdowej (czerwiec 1968), przygotowującej V Zjazd partii stwierdził, iż słusznie wyrzucano syjonistów, ale wyjechało także wielu uczciwych komunistów. W tym samym roku S. Olszowski wydał instrukcję zakazującą operowania słowem „syjonista”.

¹² A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, PWN, s. 496.

¹³ Tamże, s. 493.

Jacek Kochanowicz pisał, że partia przed 1968 r. dość poważnie traktowała swoją rolę kulturotwórczą, podejmowała dyskusje nad tematyką filozoficzną, w której uczestniczyli intelektualiści partyjni. Przypominał, że w redakcji „Nowych Dróg” przeprowadzono dyskusję na temat książki Adama Schaffa *Marksizm a jedność ludzka*. „W dekadzie gierkowskiej nikt z tego grona nie traktował już marksizmu serio”¹⁴ – konstatował. Do spraw światopoglądowych wprawdzie często się odwoływano, ale raczej traktowano je fasadowo. Już nie przeszkadzano udziałowi w praktykach religijnych. Natomiast wymagano, żeby księża ograniczyli się do przekazywania zasad religijnych i krzewienia zasad moralnych, a nie starali się kształtować poglądów na inne sprawy dziejące się w Polsce. Kontrola partii nad życiem kulturalnym i naukowym jeszcze bardziej osłabła.

Zmniejszenie wymagań ideologicznych nie tylko pozwoliło poszerzyć zakres zainteresowań nauk społecznych. W naukach społecznych zmienili się ludzie, którzy kierowali instytucjami naukowymi i nadawali kierunek rozwojowi nauk społecznych. W tym okresie w coraz większym stopniu zaczęto powierzać stanowiska osobom bezpartyjnym. Na przykład dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii w Polskiej Akademii Nauk został Jan Szczepański, wychowanek Floriana Znanieckiego.

Zmieniło się oczekiwanie wobec nauk humanistycznych. Walicki pisze, że po 1968 r. można było podjąć nowe tematy badawcze, na przykład tematykę filozofii narodu. Władysław Markiewicz powtarzał, że nauki społeczne są częścią ideologii i służą lub nie ustrojowi socjalistycznemu. Podkreślał, że w warunkach państwa socjalistycznego najlepiej służy praktyce społecznej orientacja marksistowsko-leninowska, podejście naukowe oparte na teoretyczno-metodologicznych podstawach materializmu historycznego.

W latach siedemdziesiątych powstawała zorganizowana i zinstytucjonalizowana opozycja polityczna, prawie równocześnie pojawiały się działające poza oficjalnymi strukturami inicjatywy kulturalne, oświatowe i naukowe. W ramach inicjatyw naukowych

¹⁴ J. Kochanowicz, *Marzec 1968 i życie intelektualne Uniwersytetu w: Marzec 1968. Trzydzieści lat później. Tom I. Referaty*. Warszawa 1998, PWN, s. 133.

najpierw zaczęto organizować wykłady poza oficjalnym systemem kształcenia uniwersyteckiego, a potem powstało Towarzystwo Kursów Naukowych, które wystąpiło też w roli wydawcy. Koncepcja socjologii nie zmieniła się, natomiast zmieniły się podejmowane tematy, dotychczasowe tematy zostały wzbogacone o te, które stanowiły tabu w oficjalnej socjologii.

Rozwój instytucji socjologicznych w latach osiemdziesiątych został zahamowany – zmalała liczba studentów socjologii na uczelniach, na których funkcjonowały studia socjologiczne, pojawiły się trudności z zatrudnianiem młodych pracowników naukowych w instytutach socjologicznych, trudności z uruchomieniem kierunku socjologicznego w nowych uczelniach, znacznie zmniejszono liczbę socjologów przemysłowych. Ale w tym okresie nie zmniejszyła się liczba instytucji socjologicznych, a ich trudności tłumaczono sytuacją gospodarczą państwa.

W latach osiemdziesiątych społeczeństwo polskie było podzielone; w środowiskach naukowych opozycja polityczna działała nie tylko poza instytucjami naukowymi, ale również w nich. Zwiększyła się aktywność wydawnicza poza cenzurą. Jak podaje Agnieszka Iwaszkiewicz, od 1976 do 1990 roku wydano osiemdziesiąt tysięcy trzysta tytułów¹⁵ w tzw. drugim obiegu.

0.4. Instytucje socjologiczne w III Rzeczypospolitej

Od lat dziewięćdziesiątych, po czerwcowych wyborach 1989 r., które uznawane są za początek transformacji ustrojowej w Polsce, usuwano wszystkie polityczne i formalne ograniczenia pracy naukowej, zniesiono cenzurę (kwiecień 1990), wykorzystywano wcześniej istniejące instytucje organizujące funkcjonowanie instytucji naukowych (badań naukowych i dydaktyki), powołano też

¹⁵ *Archiwum Opozycji* [1], Kolekcja „Solidarność – narodziny ruchu”, *czasopisma niezależne 1976–1990, książki wydane poza cenzurą 1976–1990*, A. Iwaszkiewicz (red.); w pracach przygotowawczych uczestniczyli M. Bartel [et al.]. Warszawa 2006, Ośrodek Karta, s. 226.

nowe: Radę Główną, Komitet Badań Naukowych, Komisję Akredytacyjną. Stworzono możliwości tworzenia uczelni prywatnych.

III Rzeczpospolita jest państwem, w którym podstawową rolę odgrywa rynek. Rynek w pewnym stopniu dotyczy również instytucji naukowych. Studenci, którzy nie dostali się na studia dzienne, mogli wybrać studia zaoczne, a rozwój uczelni prywatnych zależał od liczby zgłoszeń kandydatów na studentów. Wybór danej szkoły zależał m.in. od oferty programowej i pozycji zatrudnionej w niej kadry dydaktycznej. Odniesienia do teorii Marksa wydają się bardziej usprawiedliwione niż to było w okresie realnego socjalizmu.

Żadna partia nie mogła bezpośrednio wpływać na funkcjonowanie instytucji i środowisk naukowych, na kształtowanie polityki naukowej.

Nie znaczy to, że nauki społeczne zupełnie uwolniły się od związków z polityką. Przede wszystkim polityka stała się tematem badań. Takie problemy jak: kampanie wyborcze, funkcjonowanie władzy ustawodawczej i wykonawczej, zasady tworzenia się i rozpadu koalicji, społeczne aspekty programów wyborczych, centralizacja i decentralizacja władzy, społeczeństwo obywatelskie, pojawienie się zjawisk patologicznych etc. stały się przedmiotem opracowań naukowych, a także zainteresowania ośrodków badania opinii publicznej.

Pojawiło się bowiem wiele obozów politycznych i grup naciśku, z którymi zaczęli się identyfikować poszczególni socjologowie. Socjologowie zaczęli występować po różnych stronach toczących się sporów politycznych w charakterze polityków, ekspertów¹⁶.

¹⁶ Najwięcej socjologów znalazło się w senacie I kadencji. Z Klubu OKP byli to: A. Celiński (był także w senacie II kadencji), A. Stanowski (z KUL), A. Tokarczuk i J. Ziółkowski (UAM). W senacie III kadencji była Z. Janowska z UŁ reprezentująca Unię Pracy. Senatorem V kadencji był G. Matuszak (UŁ), a VI i VII kadencji – M. Ziółkowski (z UAM). W sejmie kontraktowym (1989–1991) dwóch socjologów: P. Łączkowski (UAM) i J. Szymanderski (IH PAN) reprezentowało Klub Poselski OKP, natomiast S.F. Mleczek (SGGW) – klub PSL. Najwięcej socjologów (pięciu) miał sejm I kadencji (1991–1993). Byli to: J. Kurczewski (z UW) reprezentujący Polski Program Liberalny (pełnił funkcję wicemarszałka sejmu), P. Łączkowski reprezentował Konwencję Polską, A. Tokarczuk – Porozumienie Centrum, R. Ulicki i J.J. Wiatr (UW) – Klub SLD. Do sejmu (1993–1997) II kadencji weszło pięciu socjologów: A. Celiński z Unii Wolności, Z. Szczypiński z Unii

Socjologia jednak wkraczała w politykę o wiele głębiej. Spory naukowe często miały podbudowę polityczną. Dotyczyły zakresu, charakteru i stopnia reliktywów ustroju socjalistycznego w nowym ustroju, wskazania istotnych potrzeb społecznych w nowej strukturze społecznej, pojawiających się zagrożeń nowego ładu społecznego i sposobów ich leczenia. Socjologowie różnili się w definicji ustroju socjalistycznego, a także w odpowiedziach na pytania: czy był to ustrój totalitarny czy autokratyczny, czy ludzi, którzy kierowali państwem, trzeba określić mianem zbrodniarzy czy fachowców. Jakie zasługi w obalaniu poprzedniego ustroju mają przedstawiciele formacji politycznej związanej z poprzednim ustrojem i ludzie wówczas związani z opozycją. Czy uda się zbudować ustrój demokratyczny, jeśli miejsce w nowych elitach znajdują ludzie niezależnie od miejsca, jakie zajmowali na scenie politycznej w PRL, czy też trzeba pewne osoby pozbawić szansy uczestniczenia w tej działalności.

Odpowiedzi na te pytania najczęściej uczestnicy sporów przedstawiali w publicystyce politycznej i społecznej. W publikacjach naukowych przez długi czas przeważały opisy konkretnych zjawisk społecznych. Nawet w książkach o szeroko rozumianej tematyce politycznej omawiano przede wszystkim opinie różnych grup i środowisk społecznych¹⁷ lub dotyczące wąskiego zakresu problematyki¹⁸. Dopiero w drugiej dekadzie transformacji pojawi-

Pracy, P. Buczkowski z Koła Konserwatywno-Ludowego oraz J.J. Wiatr i R. Ulicki z SLD. W sejmie III kadencji (1997–2001) było tylko dwóch poprzednio wymienionych socjologów, wybranych z list SLD. W IV (2001–2005) – również było dwóch socjologów: A. Celiński (który tym razem startował z list SLD, a po podziale klubu przeszedł do Klubu Socjaldemokracji Polskiej) i L. Dorn (działacz PiS). Do sejmu V kadencji (2005–2007) weszło dwóch socjologów: P. Śpiewak (UW) z list Platformy Obywatelskiej i L. Dorn. W VI kadencji socjologię reprezentowali: L. Dorn i Z. Janowska (Socjaldemokracja Polska – z listy LiD). Socjologowie występowali także w charakterze ekspertów rządowych (np. A. Sułek), sejmowych i partii politycznych.

¹⁷ *Sierpień '80 w optyce mieszkańców wsi i małych miast*, M. Latoszek (red.). Gdańsk 1990, Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Komisja Socjologiczna; *Młodzi torunianie wobec zmian społecznych i zagrożeń cywilizacyjnych*, A. Kaleta i G. Zabłocki (red.). Toruń 1990, UMK.

¹⁸ *Robotnicy – aktorzy aktu pierwszego*, Warszawa 1990. Szkoła Główna Planowania i Statystyki. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Centrum Badań

ły się opracowania, których autorzy próbują przedstawić zasady funkcjonowania ustroju. Jedną z pierwszych syntez była przygotowana przez socjologów z Instytutu Studiów Politycznych, przede wszystkim przez Edmunda Wnuk-Lipińskiego i Marka Ziółkowskiego¹⁹. Większość autorów zajmujących się charakterystyką nowego podkreśla, że demokracja i kapitalizm może przyjmować różne postacie, zarówno taką jak na Zachodzie, jak i taką, która występuje w Ameryce Łacińskiej. Demokracja w Polsce przedstawia zatem jedną z form, ale – jak twierdzą autorzy – przemiany w Polsce mają charakter instytucjonalny i imitacyjny. Społeczeństwo polskie staje się w coraz większym stopniu społeczeństwem naśladowczym w stosunku do społeczeństw zachodnich. Uczniowie poznańscy, m.in. Tomasz Zarębski i Leszek Nowak, skoncentrowali swoją uwagę na charakterystyce tworzącego się społeczeństwa kapitalistycznego, przedstawiając teorię totalitarnego kapitalizmu²⁰. Pojawiły się całościowe opracowania dotyczące innych aspektów współczesności²¹.

0.5. Zagadnienia metodologiczne, analiza źródeł

Kontynuując temat instytucjonalizacji socjologii, chciałam przede wszystkim zobaczyć jak rozwijały się instytucje naukowe, w których uprawiano socjologię, czy zmieniały zakres zainteresowań, które z nich przestawały istnieć i jakie nowe tworzone. Chciałam dowiedzieć się, jakie zadania instytucje te miały realizować, czy chodziło o rozwijanie wiedzy socjologicznej, czy przewidywano dla socjologii cele praktyczne, a jeśli tak, to jakie.

Samorządowych; J. Borucka, D. Skrzypiński, *Polityka skuteczna: marketingowa analiza sukcesu wyborczego*. Wrocław 1995, Volumed.

¹⁹ *Pierwsza dekada niepodległości. Próba socjologicznej syntezy*, E. Wnuk-Lipiński i M. Ziółkowski (red.). Warszawa 2001, Instytut Studiów Politycznych PAN.

²⁰ *Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne*, K. Brzechczyn (red.). Poznań 2003, Zysk i Ska.

²¹ P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008, Scholar.

W pracy, w której omawiałam postępy instytucjonalizacji polskiej do 1970 r., wysunęłam tezę, że w latach siedemdziesiątych socjologia polska osiągnęła szczybel „Nauki Ustabilizowanej” i weszła w okres, który można byłoby nazwać „Wielką Nauką”. Określając lata siedemdziesiąte jako początek Wielkiej Nauki w Polsce, brałam pod uwagę stosunkowo liczne środowisko naukowe, strukturę instytucji naukowych i organizację dydaktyki (instytuty naukowe), istnienie wielu specjalizacji naukowych, postępującą profesjonalizację socjologii, czyli istnienie zawodu socjologa (przede wszystkim socjologa przemysłu) z określonymi wymaganiami, dotyczącymi zakresu zainteresowań i sposobów awansowania. O przejściu do Wielkiej Nauki mogła też świadczyć działalność Polskiego Towarzystwa Socjologicznego i jego starania w obronie niezależności statusu socjologii. W latach osiemdziesiątych – jak już wspominałam – rozwój instytucji socjologicznych został zahamowany. Nastąpiło zmniejszenie liczby studentów socjologii w istniejących uczelniach, były trudności z zatrudnianiem młodych pracowników naukowych z dziedziny socjologii w istniejących instytutach socjologicznych, trudności z uruchomieniem kierunku socjologicznego w nowych uczelniach, znacznie zmniejszono liczbę socjologów przemysłowych. Zahamowanie rozwoju instytucji socjologicznych w latach osiemdziesiątych postawiło pod znakiem zapytania tezę o przejściu socjologii do etapu Wielkiej Nauki. Kiedy porównamy liczbę instytucji uprawiających socjologię, liczbę uczelni, w których można studiować ten kierunek, liczbę studentów, liczbę absolwentów, a także liczbę specjalizacji w latach siedemdziesiątych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i III Rzeczypospolitej, to wyraźnie trzeba stwierdzić, że o naprawdę Wielkiej Nauce możemy mówić dopiero po 1989 r.

Omawiany okres podzieliłam na trzy części, z których każda obejmuje mniej więcej dziesięć lat. Kryterium wyróżnienia poszczególnych podokresów były wydarzenia polityczne: po pierwsze – wypadki grudniowe na Wybrzeżu, po drugie – powstanie Solidarności, po trzecie – wybory 1989 r. Dwie pierwsze części obejmują dwie dekady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (czyli czasy realnego socjalizmu). Część ostatnia to czasy III Rzeczypospolitej, czyli budowanie społeczeństwa rynkowego, w którym dominuje własność prywatna. Dwie pierwsze dekady to czasy domi-

nującej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w ostatniej natomiast konkurowało ze sobą wiele partii, czy szerzej ujmując – obozów politycznych.

Chciałam pokazać różnice w funkcjonowaniu instytucji naukowych w każdej z dekad. Dlatego w każdym rozdziale przedstawione są uwarunkowania polityczne, odmienne w kolejnych dziesięcioleciach. W latach siedemdziesiątych, na przykład, stały się ważne stosunki między państwem a Kościołem katolickim i pojawienie się opozycji politycznej, która zainteresowała się tematami naukowymi z zakresu nauk humanistycznych i społecznych. W każdej dekadzie analizowano zmiany struktury instytucji naukowych i zmiany dydaktyki z zakresu socjologii w szkołach wyższych, zarówno na kierunkach socjologicznych, jak i niesocjologicznych. W każdej z dekad interesowała mnie zmieniająca się rola Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. W ostatniej części, poświęconej latom dziewięćdziesiątym, wprowadziłam dodatkowo dwa podrozdziały – jeden poświęcony szkołom niepublicznym i drugi poświęcony ośrodkom badania opinii publicznej.

Najważniejsze było zebranie źródeł potrzebnych do opisu przebiegu procesu instytucjonalizacji. Są to informacje zamieszczone we wspomnieniach osób, które kształtowały oblicza socjologii w tym czasie, publikowane i niepublikowane dokumenty życia społecznego: sprawozdania z posiedzeń senatów uczelni, posiedzeń rad wydziałów, spisy wykładów i składy osobowe na poszczególnych uczelniach, informatory nauki polskiej z lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, „Informacja Bieżąca PTS”, wydawnictwa okolicznościowe, wykorzystano także „Studia Socjologiczne”, szczególnie Kronikę życia naukowego. „Studia Socjologiczne” zamieszczały także artykuły problemowe – merytoryczne, dotyczące rozwoju wiedzy socjologicznej w Polsce. Ponadto ukazało się kilka książek na ten temat. Ważne były dane z archiwów uczelnianych. Udało się zebrać dane z większości uczelni – senatów, rad naukowych instytutów socjologii, rad wydziałów nauk społecznych i filozoficznych – chociaż ich zakres i jakość były bardzo zróżnicowane. Starłam się też zdobyć informacje na temat inicjatyw naukowych pojawiających się w ramach zorganizowanej i zinstytucjonalizowanej opozycji, udziału w nich socjologów i wpływu nieoficjalnych stowarzyszeń naukowych na

oficjalnie funkcjonujące struktury naukowe. Inicjatywy podejmowane przez ludzi nauki zostały przedstawione przez wielu uczestników we wspomnieniach, a także w opracowaniach naukowych.

Bardzo pomocny w powstaniu pracy był grant Komitetu Badań Naukowych, bo umożliwił zlecenie zebrania materiałów archiwalnych z każdego z uniwersytetów osobom z nimi związanym. Władzom różnych uczelni i socjologom tam zatrudnionym oraz wszystkim, którzy pomogli mi w dotarciu do materiałów archiwalnych, chcę w tym miejscu serdecznie podziękować za ogromne zaangażowanie, inicjatywę w poszukiwaniu materiałów i rzetelność. Bez ich pomocy praca ta nie mogłaby powstać.

*

* *

Na koniec kilka informacji porządkowych. Monografia składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych niniejszym wstępem. Przypisy bibliograficzne numerowane są w obrębie każdego rozdziału książki, co wynika z ich dużej liczby (od ponad dwustu w rozdziale pierwszym i drugim do ponad trzystu w rozdziale trzecim). Ponieważ praca opiera się przede wszystkim na archiwaliach, dlatego też dołączony do każdego z rozdziałów „Wykaz skrótów nazw dokumentów i informacji” zawiera pełny opis bibliograficzny przywołanego materiału. Wykaz ułożony jest: a) alfabetycznie, b) chronologicznie, natomiast w tekście głównym w przypisie dolnym znajduje się tylko skrót, np. protokół 07.03.1974, co znaczy: protokół posiedzenia Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu, 7 marca 1974 r., Archiwum UO, nr akt. 5/10/93 (patrz „Wykaz.... do rozdziału 1”), uzupełniony czasem komentarzem czy informacją dodatkową. Obok zastosowanych w przypisach skrótów znajdują się przypisy, będące odnośnikami do wykorzystanych w tekście publikacji innych autorów lub będące komentarzami czy informacjami uzupełniającymi tekst główny. Praca kończy się indeksem osób i instytucji prezentowanych w książce oraz streszczeniem w języku angielskim. Ze względu na objętość tej monografii, nie zawiera ona oddzielnego wykazu literatury, bowiem wszelkie informacje o wykorzystanych pozycjach znajdują się w stosownych przypisach.

Nina Kraśko